

Urzednicy gminy w Skierniewicach chcą podwyżek. Rada optymalizuje wydatki

data aktualizacji: 2020.02.06 autor: Bartosz Nowakowski



Radny Zbigniew Biernat podczas sesji wytłumaczył pracownikom powód decyzji w sprawie kwoty na podwyżki. (Bartosz Nowakowski)

Pracownicy urzędu gminy chcą podwyżek. Ich zdaniem nie otrzymali ich od dziesięciu lat, a wzrost kompetencji wymagany jest na każdym kroku. W poprzednim roku kadra nie dostała także nagród na święta Bożego Narodzenia. Zdaniem pracowników rada także nie zadbała o odpowiedni wzrost podwyżek w budżecie 2020.

Podczas komisji finansowych, dotyczących przygotowania budżetu na 2020 rok Emilia Majewska, skarbnik gminy Skierniewice wniosowała o wzrost kwoty na podwyżki o 15 procent w porównaniu do 2019 roku. Radni obniżyli kwotę do poziomu 8,6 procent, tłumacząc decyzję trudną sytuacją finansową gminy. O sprawę zapytaliśmy radnych, poniżej przedstawiamy wypowiedzi:

Pracownicy dostali odpowiedź podczas sesji. Sprawę wyjaśnił radny Zbigniew Biernat. Dodatkowo każdy z pracowników otrzyma także odpowiedź na piśmie. Proszę pamiętać, że my nie decydujemy, jakie podwyżki dostaną poszczególni pracownicy. My tylko zabezpieczamy kwotę w budżecie. Jeśli chodzi o nagrody to nikt nie zwracał się do nas z takim pomysłem, my również nie decydujemy o nagrodach.

Witold Baranowski, przewodniczący rady gminy

Podczas posiedzeń komisji obniżyliśmy z 15 do 8,6 procent, dlatego że zadłużenie gminy rosło z 14 na 18 milionów i gdzie deficyt budżetowy wtedy był przewidziany ponad 4 miliony. I ten deficyt miał być spłacany z obligacji, które były przeznaczone na kanalizację. W związku z tym nie zabraliśmy, ale zmniejszyliśmy podwyżki. Pracownicy zostali wprowadzeni w błąd.

Zbigniew Biernat, radny

Wstrzymałem się od głosu, ponieważ chciałem, żeby kwota na podwyżki była wyższa. Nie może być tak, że kolejny raz inwestycja w postaci choćby drogi powiatowej jest ważniejsza od pracowników gminy. Wcześniej proponowane 15 procent wzrostu kwoty na pensje była korzystniejsza. Musimy zmienić te zapisy i pieniądze na podwyżki też muszą się znaleźć.

Waldemar Pawlak, radny

Była to dla mnie nowość, nie znałam tematu. Nie byłam na komisji finansowej. Niemniej, jestem za wypośredkowaniem kwoty tak, aby obie strony były zadowolone.

Monika Urbaniak, radna

Pewna suma została przeznaczona na podwyżki. Skoro gmina ma zadłużenie to musieliśmy podjąć takie kroki. Są inwestycje, które wymagają wkładu finansowego, a musimy je zrobić. Proszę też pamiętać, że wójt nie wystąpił do nas o żadne nagrody pod koniec poprzedniego roku.

Teresa Borowa, radna

Zabezpieczyliśmy kwotę ze wzrostem 8,6 procent. Skarbnik wnioskowała o 15%, ale ze względu na trudną sytuację gminy musieliśmy obciąć do wcześniej wspomnianej kwoty. Nie wiem, czy przez 10 lat pracownicy nie otrzymali podwyżki, nie byłem radnym w poprzedniej kadencji. Jeśli chodzi o nagrody to jest to rola wójta, który nie wystąpił o takie gratyfikacje.

Edward Mikulski, radny

Podtrzymuje zdanie radnego Zbigniewa Biernata, który jasno i klarownie przedstawił sprawę. To nie jest jakiś szczególny rok, w którym odchodzą pracownicy, czy też przyznawane są jubileuszówki. W poprzednich latach też miało to miejsce.

Iwona Pruszkowska, radna

Szeroko o sprawie przeczytacie w wydaniu ["Głos Skierniewic i Okolicy"](#) (6 lutego 2019).

A tak sprawę wyjaśniał podczas sesji Zbigniew Biernat, radny gminy:

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/34573-urzednicy-gminy-w-skierniewicach-chca-podwyzek-rada-optymalizuje-wydatki>